

Ukraińskie powidoki

Zaczęło się, gdy w 2003 r. Dorota Sak została opiekunem w programie stypendialnym ministerstwa kultury „Gaude Polonia”, dotyczącym krajów Europy Wschodniej. Rok później była wystawa w Kijowie. Prace jej i jej męża Marka Saka podczas Roku Kultury Polskiej pokazano w prestiżowym Muzeum Sztuki im. Bohdana i Warwary Chanenko. Wtedy pani profesor trafiła na Ukrainę po raz pierwszy. W kolejnym roku była już na plenerze w Kijowie, a w ramach „Gaude Polonia” poznała stypendystkę ze Lwowa Sofię Burak. – Kiedyś rozmawialiśmy o Huculszczyźnie – wspomina Dorota Sak. – Na tamtejszą sztukę zwróciłam uwagę już dużo wcześniej, gdy jako młoda dziewczyna w Muzeum Narodowym w Krakowie oglądałam obrazy Sichulskiego, Pautscha, Axentowicza. Motywy huculskie przyciągnęły mój wzrok dzięki mocnym akcentom koloru. Od tamtej pory chciałam poznać Huculów.

Sofia знаła organizatorkę plenerów w Jaworiwie na Huculszczyźnie, artystkę z akademii we Lwowie Zenovię Shulhę Galan. Dorota Sak wspomina: – Pojechałam tam w 2007 r. i zobaczyłam autentyczne ubiory huculskie – to coś wspaniałego! W rzeczywistości robią jeszcze większe wrażenie niż na obrazach. W trakcie rozmów zapytałam jedną z Huculek, jak zestawiają kolory, czym się kierują, jak decydują, który kolor pasuje do którego. A ona odpowiedziała, że każdy pasuje do każdego. Do dziś powtarzam to moim studentom.

Cały artykuł Aleksandry Talagi-Nowackiej można przeczytać w majowym numerze „Kalejdoskopu” 5/2022.